

**Oświadczenie złożone
przez senatorów Krzysztofa Kwiatkowskiego
i Macieja Grubskiego**

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Kołodziejewskiego oraz do prezesa Zarządu Telewizji Polskiej SA Andrzeja Urbańskiego

Za niespełna miesiąc, 7 czerwca, rozpocznie się jedno z najważniejszych wydarzeń sportowych na świecie: Mistrzostwa Europy w piłce nożnej. W tym roku są one szczególnie ważne dla Polaków, ponieważ pierwszy raz w historii weźmie w nich udział reprezentacja naszego kraju. Tymczasem do milionów polskich kibiców docierają ogromnie niepokojące informacje o tym, że publiczny nadawca nie będzie transmitował tego wydarzenia.

Zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji "publiczna radiofonia i telewizja realizuje misję publiczną, oferując, na zasadach określanych w ustawie, całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu". Jak zatem ma się do tego zapisu działanie władz Telewizji Polskiej? Czy według ich opinii ranga mistrzostw Europy jest zbyt niska, by mogły one zostać wpisane w misyjność działań publicznego nadawcy? Pan prezes i jego współpracownicy przy każdej możliwej okazji podkreślają, że TVP wypełnia misję, że misyjność jest jej nadrzędnym celem. W tej sytuacji wydaje się, że są to tylko puste, wypowiedane pod publikę słowa. Swoim działaniem prezes TVP pozbawia miliony kibiców możliwości udziału w wielkim sportowym święcie tej, z pewnością najbardziej popularnej w Polsce, dyscypliny.

Należy pamiętać, że kibice piłkarscy to nie tylko ci odwiedzający stadiony. Ta dyscyplina sportu ma największą liczbę tak zwanych biernych kibiców, którzy śledzą mecze właśnie za pośrednictwem telewizji. Tłumaczenie, że problem jest wyolbrzymiony, ponieważ TVP transmitować będzie pojedynki polskiej reprezentacji, jest tylko działaniem mającym rozmyć odpowiedzialność. Każdy kibic wie doskonale, że do pełnego uczestnictwa w piłkarskim turnieju konieczne jest obserwowanie wszystkich spotkań, konstruowanie tabel, porównywanie szans i tworzenie statystyk. Pamiętajmy też, że rodzinne oglądanie spotkań piłkarskich z pewnością przyczynia się do kształtowania postaw prozdrowotnych, a wielu kibiców śledzących rozgrywkę na ekranie w przyszłości zacznie uprawiać sport.

W imieniu milionów polskich kibiców prosimy o zajęcie jasnego stanowiska w przedstawionej sprawie.

*Krzysztof Kwiatkowski
Maciej Grubski*